„SŁOWO BOŻE"
Dodatek do Nr. 32 „Prawdy."

Ewangelia na dziewiątą niedzielę po Świątkach.

W on czas, gdy się przybliżał Jezus do Jeruzalem, ujrzawszy miasto, płakał nad nim, mówiąc: Iż gdybyś i ty poznało, i w ten dzień twój, co jest ku pokojowi twemu; a teraz zakryto od oczu twoich. Albowiem przyjdą na cię dni, i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem, i oblegą cię, i ścisną się zewsząd, i na ziemię cię obalą i syny twoje, którzy w tobie są a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu: dla tego, żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać sprzedające w nim i kupujące, mówiąc im: Napisano, iż dom mój, dom modlitwy jest. A wyście go uczynili jaskinią zbójców. I nauczał codziennie w Kościele.

Św. Łukasz w rozdziale XIX, wiersz 41—47.

Najmilsi! W poprzednich naukach wyjaśniłem, że Kościół nasz jest jeden i święty. Dziś przystępuję do dwóch drugich cech, świadczących o prawdziwości Kościoła naszego i dowiodę, że nasz Kościół jest również katolicki i apostolski. A dodaję, że słowo katolicki wzięte jest z języka greckiego i znaczy tyle, co powszechny.

Kościół nasz święty jest katolicki czyli powszechny, znaczy to tyle, że on od czasów Chrystusa Pana istnieje i do końca świata będzie istniał. Wszystkie inne zbory religijne, które w upływie czasów powstawały, mają oddzielne nazwy, wzięte od ich założycieli, nasz zaś Kościół nigdy się inaczej nie nazywał, jedno tylko Kościołem katolickim. Pod tem imieniem znali go już ojcowie święci w najdawniejszych czasach. Imię to mu aż dotąd zostało i służyć mu będzie aż do końca świata. Dlatego też św. Augustyn mówi: „Musimy się trzymać religii chrześciańskiej i tego społeczeństwa kościelnego, które jest katolickiem i które takie miano nosi nietylko u katolików, ale i u przeciwników. Bo nawet kacerze, zwolennicy innych wyznań, chcąc nie chcąc, nie inaczej nazywają Kościół katolicki, jedno katolickim. Nie byliby bowiem zrozumiani, gdyby tu chcieli użyć innego miana, nie tego, którego cały świat używa." Od przeciwników naszej wiary nieraz już się domagano, aby wskazali czas powstania Kościoła katolickiego, lecz ci nie umieli wskazać innego czasu, jak tylko czas, w którym

żył Chrystus Pan, bo On jest założycielem Kościoła. Kościół więc katolicki ze względu na czas jest powszechnym, bo od czasu Chrystusa istnieje on nieprzerwanie aż do dni naszych. Kościół katolicki i ze względu na przestrzeń, jaką zajmuje na ziemi, nosi na sobie cechę powszechności. Ze wszystkich zborów chrześciańskich, jakie istnieją na ziemi, nie masz ani jednego, któryby tak szeroko był rozpowszechniony i tyle liczył wyznawców, co Kościół katolicki. W samej Europie do Kościoła katolickiego należy około dwieście milionów ludności, gdy wszystkie protestanckie zbory rozmaitych odcieni dochodzą zaledwie do pięćdziesięciu czterech milionów. Na całym świecie liczy się koło trzystu milionów katolików, gdy wszystkich protestantów rozmaitych wyznań jest co najwyżej siedemdziesiąt milionów. Wyznawcy Kościoła katolickiego znajdują się na całej ziemi, nie masz ani jednego kraju, gdzieby katolików nie było a liczba ich ciągle wzrasta. Roczniki rozszerzenia wiary dają ciągle pełne pociechy wiadomości, że Kościół katolicki rozpowszechnia się po wszystkich częściach świata; tysiące pogan i innowierców przyłącza się corocznie do grona wiernych naszego Kościoła. Sprawdza się na nim przypowieść ewangeliczna o ziarnie gorczycznem, wyrasta ono na wielkie drzewo, na konarach którego ptacy niebiescy spoczynek znajdują. Sprawiedliwie tedy nasz Kościół święty zowie się katolickim, albo powszechnym, bo jest przez Chrystusa założony dla wszystkich czasów i dla wszystkich krajów, a liczba jego dzieci wzrastać będzie bezustannie aż do końca świata. Tej cechy powszechności nie ma żaden inny Kościół, żaden tedy inny Kościół nie jest przez Chrystusa Pana ustanowionym. Kościołem przez Chrystusa ustanowionym jest tylko Kościół katolicki, bo on sam, jak to dowiodłem, i co do czasu i co do miejsca może się jedynie powszechnym nazwać. Ale Kościół katolicki ma jeszcze jedną cechę, która pokazuje prawdziwość jego: cechą tą jest a p o s t o l s t w o. Kościół katolicki jest apostolskim ze względu na swój początek, bo władzę, którą otrzymali apostołowie od Chrystusa Pana, przekazali ją przez swych następców Papieżowi i biskupom, dziś Kościołem rządzącym. Prawdy tej nikt nie zaprzeczy. Każdego błędu religijnego, jakie się w ciągu ośmnastu wieków istnienia chrześciaństwa na świecie ukazywały, możemy wskazać twórcę, jego nową naukę, czas i miejsce jego powstania, jako i soboru, który jego i jego naukę potępił. O Kościele katolickim nic takiego nie wiemy. Chociażbyśmy dzieje wszystkich wieków przejrzeli, nie znajdziemy najmniejszego śladu, aby Kościół katolicki oprócz Jezusa

Chrystusa miał innego założyciela. Również nikt tego nie dowiedzie, jak to później wykażę, aby w Kościele katolickim, kiedy jaka nowa nauka powstała. Nie można dalej żadnego czasu oznaczyć, w którymby Kościół katolicki od Kościoła Chrystusowego odpadł, wszelkie w tym względzie usiłowania przeciwników naszych okazały się bezowocnymi. Już ta okoliczność, że od najdawniejszych czasów zowie się on Kościołem katolickim, jest niezaprzeczonym dowodem, że od Kościoła Chrystusowego nie odpadł, bo gdyby to miało miejsce, toć koniecznie inneby przybrał imię, albo by dwa okazały się Kościoły, z którychby każdy chciał uchodzić za katolicki, o czem przecież historya nie wzmiankuje, bo od samego początku mówi tylko o jednym i jedynym Kościele katolickim. I miejsca też oznaczyć nie można, w któremby w ciągu wieków istnienia chrześciaństwa Kościół katolicki powstał. Historya zna tylko ziemię żydowską, Palestynę, w której Jezus Chrystus Kośćół swój założył. Nie można wreszcie przytoczyć żadnego prawego soboru, któryby naukę Kościoła katolickiego, jako błędną, potępił. Nie ulega przeto zaprzeczeniu, że Kościół ten przez Chrystusa Pana i apostołów jest założony, czyli innemi słowy, że ma apostolski początek. Również nie ulega zaprzeczeniu, iż nauka jego jest apostolską, to jest, że Kościół katolicki tego tylko naucza, czego apostołowie ustnie i piśmiennie nauczali. W Kościele katolickim już z tego powodu żadna nowa nauka przyjąć się nie może, iż on trzymał się zawsze tej zasady, że niczego nie można nauczać, czego od dawna nie uczono i w co od dawna nie wierzono. Gdyby Kościół zboczył kiedykolwiek od apostolskiej nauki, toć mielibyśmy o tem bliższe wiadomości, wzmiankowanoby miejsce i czas, kiedy się to stało, a tymczasem nic tego nie ma. Przeciwnjcy nasi pod względem wiary pracowali nad tem, by wynaleźć przeciwko nam jaki dowód, ale wszystko było napróżno, przyszli owszem do przeświadczenia- że wszystkiego, czego teraz Kościół naucza, już nauczał tegoż samego w pierwszych wiekach chrześciaństwa. Ta zgodność nauki dzisiejszego Kościoła katolickiego z nauką najdawniejszego Kościoła była dla wielu dobrze myślących pobudką do powrotu na łono Kościoła katolickiego. Przeto Kościół katolicki, ze względu na swą naukę, jest apostolskim. Jest on wreszcie apostolskim odnośnie do swych zwierzchników, bo papież i biskupi są prawnymi następcami apostołów. Że papież jest następcą św. Piotra na stolicy rzymskiej, to jest rzecz jasna jak słońce, bo znanym jest nam szereg papieżów, poczynając od dzisiaj rządzącego Kościołem aż do Piotra, którego

sam Chrystus uczynił głową widzialną Kościoła. Co się zaś tyczy biskupów, to każdy z nich może wymienić biskupa, który go poświęcał, i papieża, który go zatwierdzał. Dlatego też i biskupi są w zjednoczeniu z apostołami i od nich swą władzę mają. Toż samo należy powiedzieć o każdym kapłanie katolickim, każdy z nich zna biskupa, który go święcił i który mu władzy udzielał, więc i kapłani od apostołów pochodzą. Pod każdym względem tedy Kościół katolicki jest apostolskim; apostolskim jest ze względu na swój początek, na swą naukę i ze względu na swych zwierzchników.

Znane więc są Wam, Najmilsi, cztery cechy prawdziwego, przez Chrystusa założonego Kościoła: cechami temi, jak to wykazałem, są: Kościół jest jeden, święty, katolicki, czyli powszechny i apostolski. Cechy te posiada Kościół katolicki i z tego powodu jest on prawdziwym przez Chrystusa ustanowionym Kościołem. O, dziękujcie Bogu za nieoszacowany ten dar, iż jesteście członkami tego Kościoła i starajcie się być zawsze dobremi dziećmi tej matki, kościoła katolickiego! Przyjmujcie żywy udział w jego losach, bolejcie, gdy Pan dopuszcza, aby go nieprzyjaciele prześladowali i rany mu zadawali. Cieszcie się, gdy on wśród walki odnosi zwycięstwa i liczbę swych wiernych rozszerza. Módlcie się gorąco, aby ta wiara katolicka rozchodziła się po świecie, aby to królestwo Boże z łaskami swojemi i błogosławieństwami stało się udziałem wszystkich narodów, aby po całym świecie coraz więcej się ono ustalało. Bądźcie dobrymi, gorąco wierzącymi katolikami aby na naszej matce, Kościele, spełniło się to, co o Jerozolimie przepowiedział Tobiasz: „A ty się weselić będziesz z synów twoich, bo wszyscy będą błogosławieni, i będą do Pana zgromadzeni. Błogosławieni wszyscy, którzy cię miłują i którzy się weselą z pokoju twego". A.

POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† J. Kard. Puzyna.

Nakładem redakcyi „Prawdy" w Krakowie.
Czcionkami „Katolika", spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.